KURJER WARSZAWSKI.

D. 22. Grudnia. — Rok 1847. Środa. № 342. Jutro, Śta Wiktorya P. Wschód słońca g. 8, m. 9; Zachód g. 3, m. 51.

Śty Flawian Męczennik, którego uroczystość łącznie z Śtym Zenonem, dzisiaj jest obchodzoną, rodem Rzymianin i dawny Prefekt tego grodu, był Ojcem Śtej Bibianny i Ś. Demetryi. Śmierć Jego nastąpiła w drugiej połowie wieku IVgo ery Chrześcijańskiej, za prześladownictwa *Juljana* Cesarza.

Suchedniami zowią trzydniowe posty ustanowione przez Kościół Śty a odnawiające się co kwartał, dla odznaczenia por roku, ubłagania łask BOGA w zachowaniu owoców ziemi, podziękowania Mu za szczodrobliwe urodzaje już otrzymane, i uproszenia dobrych sług Ołtarzy. O tym właśnie czasie roku, udzielone są święcenia duchowne. Obrzędy *Suchedniowe* odznaczają się i tym szczególniej, że przy Mszy Świętej we Środę w miejsce jednej, czytane są dwie Lekcje, czyli Epistoły, a w Sobotę, jest ich czytanych sześć.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 26 Listop: (8 Grud:) r. b. do armji wydany, posunięci zostali na wyższe stopnie, w liczbie innych, *za odznaczenie się w bitwach z góralami kaukazkimi*: z Tengińskiego pułku piechoty, pełniący obowiązki Adjutanta przy Naczelniku Sztabu wojsk korpusu Kaukazkiego Jen:-Adju: Kocebue 2m, Podporucznik Baron *Dellingshausen*, na Porucznika, z zatwierdzeniem w dotychczasowych obowiązkach; z Samurskiego pułku piechoty Podpraporszczyk *Kropiwiański*, na Praporszczyka; z Erywańskiego pułku karabinierów Sztabs-Kapitan *Turczanowski*, na Kapitana; z 21ej brygady polowej artylerji Sztabs Kapitan *Gurski*, na Kapitana. — *Za odznaczenie się w służbie*: z pułku kirasjerów J. C. W. Xięcia Piotra Oldenburgskiego, Porucznik *Bujnicki 1szy*, na Sztabs-Rotmistrza; z pułku kirasjerów Xcia Alberta Pruskiego starsi Adjutanci Sztabów: 2ej dywizji kirasjerów Porucznik *Bielczyński*, i 2go rezerwowego korpusu kawalerji Porucznik *Filkowicz*, oba na Sztabs-Rotmistrzów, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach; z Elizawetgrodzkiego pułku ułanów Major *Andruski* na Podpułkownika, i Rotmistrz *Piątkowski*, na Majora; z pułku huzarów J. C. W. Następcy Tronu, Major *Sienkiewicz 3ci* na Podpułkownika, i Rotmistrz *Nordman* na Majora; z Aktyrskiego pułku huzarów, Adjutant dowodzącego zbiorowym korpusem kawalerji Jenerała artylerji Gersztencwejga, Porucznik Hrabia *Potocki*, na Sztabs-Rotmistrza, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach; z baterji Nr 9 konnej artylerji Praporszczycy, *Koźliński* i *Kastrowski*, na Podporuczników; i z baterji Nr 19 artylerji pozycyjnej Sztabs-Kapitan *Wasilewski*, na Kapitana.

Rada Administracyjna Królestwa mając sobie przedstawionem, iż pograniczni mieszkańcy Królestwa od strony Pruss udawać się zwykli za kartami legitymacyjnemi 8-dniowemi do miasta Poznania i innych miast w głębi kraju Pruskiego, po za obrębem 3 milowym od granicy położonych, dla położenia tamy nadużyciom z tego powodu wynikającym, decyzją przez wypis z protokółu posiedzenia swego z dnia 15/27 Październ: r. b. oznajmioną, postanowiła: 1) Że karty legitymacyjne udzielone, jedynie na odległość 3 mil od granicy, winny nadto oznaczać miejsce do którego służyć mają. — 2) Że udanie się za kartą legitymacyjną za obręb 3 milowy od granicy, ulegać ma tymże samym karom, jakie za podstępne nadużycie paszportów są przepisane, to jest: zamknięcie w domu aresztu publicznego od miesięcy 3 do roku jednego.

Jutro, jako w przed dzień siedmdziesiątej rocznicy urodzin ś. p. L. A. *Dmuszewskiego*, Artyści Teatrów, na cześć pamięci tak drogiej dla nich tego Nestora i prawdziwego przyjaciela sceny, wykonają Requiem *Mozarta*, na żałobnem Nabożeństwie w Kościele XX. *Franciszkanów*, o godz: 10tej z rana.

W smutku pogrążona Żona, wraz z Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na Exportację zwłok ś. p. Bernarda Prospera *Marc*, Komisanta tutejszego, w 36 roku życia swego, wczoraj zmarłego, jutro o godz: 2ej po południu, z domu pod Nr 616 przy ulicy Danielewiczowskiej, na smętarz Powązkowski.

Po nieodżałowanej pamięci Franciszka Henr: *Spiess*, Kupca i Obywatela M. Warszawy, pozostała Matka wraz z Rodzeństwem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na pogrzeb jutro o godz: 2ej po południu, z Kaplicy Ewangielickiej przy ulicy Mylnej Nr 2484, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mający.

Główna Kassa Oszczędności. Zawiadamia niniejszem, że w przyszłą Sobotę i Niedzielę, t. j. d. 13/25 i 14/26 Grud: r. b., z powodu uroczystości świąt *Bożego Narodzenia*, oraz w Sobotę następną, czyli d. 20 Gru: (1 Stycz:) 1847/8, z powodu uroczystości *Nowego roku*, przyjmowanie wniosków do Gł: Kassy Oszczędności odbywać się nie będzie, lecz dopiero w następną Niedzielę t. j. d. 21 Grud: (2 Stycz:) 1847/8.

Biuro Warszaws: Ober-Policmajstra. — Niewiadomi złoczyńcy przystawiwszy drabinę do okien Kościoła parafjalnego w Rogotworsku Gub: Płockiej, weszli do tegoż i skradli z cymborjum puszkę z komunikantami blaszaną, szafirowo malowaną, i firanki zielone materjalne jednę połowę z falbanką zwierzchnią od o-

brazu. — Z d. 11 na 12 Listop: r. b. w nocy skradzione zostały w Kościele Raczyńskim, w Pcie Wieluńskim, sprzęty kościelne następujące: 1) Monstrancja srebrna starożytnej roboty, na której w większej części pozłota już wytarta, cała w stanie potrzebującym reparacji; 2) kielich srebrny z patyną w średnim stanie, mający w większej części skazę; 3) Krzyż z rękojmią srebrną mający podstawę z kompozycji metalowej; 4) dwa małe kluczyki, jeden od szafki, w której zakrystji znajdowały się srebra zamknięte, drugi od szafki gdzie są zachowane Swięte Oleje. Biuro Warszaws: Ober-Policmajstra wzywa więc każdego ktoby takowe przedmioty dostrzegł lub o sprawcach kradzieży powziął jaką wiadomość, izby takową najbliższej władzy policyjnej udzielić nie zaniedbał.

Na ukąszenie żmii, Dr. *Stern* w Częstochowie, opierając się na dwóch pomyślnych wypadkach uleczenia, radzi urażony zębami tego płaza członek, moczyć godzinę lub więcej w naczyniu ciepłą wodą, i żywemi żabami napełnionem. Zaby wówczas puchną i zdychają, a osoba zraniona, uwalnia się od szkodliwych następstw ukąszenia żmii.

(A. n.) Pewnego razu bawiąc u Państwa W., przy stosownej rozmowie, zwróciwszy uwagę na obecną ich ładniuchną siedmio-letnią córeczkę, imieniem *Zosię*, wyrzekłem: Oj biada, nie ma pieniędzy. Zmartwiło to bardzo tkliwą Panienkę, i dla tego z wielkim smutkiem oddaliła się do innego pokoju. Bolało mnie to wprawdzie, że niewinne dziecię przez mój żart, uczuło tę dolegliwość. Czekałem iednak następstwa i chwili szukałem z niecierpliwością, w którejbym mógł rozweselić uciśnione serce Zosi. W tym gdy biorę przysposobioną dla mnie szklankę herbaty, spostrzegłem na spodku trzy grosze; zaraz domyśliłem się, że to Zosi ofiara; lecz dla większego uświetnienia cnoty Zosi, pytałem wszystkich, ktoby tę tu kwotę położył; ale ani goście, ani domowi, tym zaś pewniej ani Zosia, przyznać się do niej niechcieli. Rzekłem tedy: dobra i droga Zosiu, jest to wielki twój dar dla mnie, jest to dobra przepowiednia dla twych dostojnych Rodziców, że będziesz ich prawdziwą pociechą, że będziesz cnotliwą, a przy cnocie szczęśliwą zostaniesz. Rumieniec pokrył bielszą nad mleko twarzyczkę Zosi, a dostojni jej Rodzice dziękowali mi za słodkie ich sercu życzenia moje. Całując zaś złotym włosem okrytą główkę Zosi, mówiłem dalej: Czyli Zosienku, darujesz mi istotnie ten pieniądz? Po chwili odpowiedziała z wolna, jeżeli będzie przyjęty, i jeżeli Mama, co go mi dała, na to pozwoli. Pocałowawszy ją więc jeszcze raz w głowę, schowałem ofiarowaną mi jałmużnę, a Rodzicom jej za to czule podziękowałem, i potwierdzenie woli Zosi uzyskałem. Że zaś potrzebniejszą jest odemnie Sala ochrony dziatek w Dobroczynności Warszawskiej, za tym wspomnianą daninę Zosi, dla nich odstępuję, a za dobrowolną karę że Zosię zmartwiłem, złotych 2 sam dodaję, dobrej zaś Zosi i jej Rodzicom, daję niniejszym dowód prawdziwej wdzięczności, z którą zostaję. — X. K. J.

Mieszkańcy Marszałkowskiej i okolicznych jej ulic, mają teraz nową dogodność. Na wieży Dworcu *kolei żelaznej* bliższej tejże ulicy, umieszczonym został niedawnemi czasy Zegar z dzwonem bijącym godziny. Wieczorem zegar ten bywa oświetlanym, a tarcze jego na cztery boki wieży wystawione, rozpoznanie godziny ze wszech stron ułatwiają.

W Księgarni S. H. *Merzbacha*, przy uli: Miodowej Nr 486, znajdują się następujące książki, mogące służyć *za kolendę* dla dzieci na nadchodzące święta: *Abecadlnik z historji naturalnej* po polsku i po francuzku, z rycinami kolorowanemi zł. 8, *Bajki i przypowieści* p. *Rajszla*, z rycinami kolorow:, zł. 6, z rycinami zaś czarnemi zł. 3 gr. 10; *Grzeczne dziecię*, czyli zasady obyczajnego zachowania się po pols: i po francuzku zł. 5; *Historja święta*, p. Autora Nowej Metody zł. 6 gr. 20; *Książka do Nabożeństwa dla dzieci* p. *Mętlewicza*, opr: zł. 2 gr. 20; *Małpa w wesołym humorze*, po polsku i po francuzku zł. 4½; *Niespodzianka*, zbiór powiastek z rycinami kol: zł. 6 gr. 20; *Przyjemność z pożytkiem*, czyli 8 powiastek zł. 3; *Pamiętniki młodej sieroty*. p. Paulinę *Kraków*, zł. 6; *Powieści moralne*, p. *K.* 2 T. z rycinami, zł. 6; *Powieści żółte* po polsku i po franc:, z ryc: kol: zł. 7½; *Powieści starego Nauczyciela* p. T. *Dziekońskiego*, z ryc: kol: zł. 9; *Przewodnik dla wieku dziecinnego* zł. 5; *Pierwsza książeczka obrazkowa* zł. 6 gr. 20; *Rodzicielski podarunek* 2 T. z ryc: kol:. zł. 12; *Rady dla dzieci* w powieściach moralnych 2 T. zł. 6; *Sekretarz dla młodzieży* po pol: i po fran: zł. 5; *Sto zadań małego rachmistrza* dla nauki i zabawy dzieci zł. 4½; *Teatr dla dzieci* 2 T. zł. 5; *Wychowaniec 19 wieku* zł. 6 gr. 20; *Wieczory dziecinne* zł. 3; *Zbiór wszystkich umiejętności dla młodocianego wieku*, z ryc: kolo:, zł. 26 gr. 20. *Małe powieści Schmidta* zł. 4; *Pamiątka dla Eryczka* p. *Jachowicza* 3 T. zł. 6; *Wiązanie Helenki* z ryc: kol: zł. 6; *Czytania Józi* p. *Jachowicza* zł. 5; *Pamiątka dla moich dzieci* zł. 4, i wiele innych tym podobnych.

Na posiedzeniu Towarzystwa Numizmatycznego w Berlinie w d. 5 Lipca r. b., uczony badacz starożytności P. *Vossberg*, przedstawił Towarzystwu świeżo odkrytą przez siebie pieczęć Królowej Ryxy, żony Mieczysława IIgo Króla Polskiego, zmarłej roku 1063 w Kolonji.

Mam honor donieść Szano: Publiczności, że na nad-

chodzące Święta Bożego Narodzenia *(na Kolendę)*, przysposobiłem znaczny zapas *Tortów, Piramid, Marcepanów, Czekolady* w różnych gatunkach, *Cukrów* rozmaitych, oraz *Paryzkich.* Nadmieniam przytem, że w tych dniach otrzymałem znaczny transport *Pudełek Paryzkich*, bardzo gustownych, służyć mogących za podarunek na *Kolendę.* Za dobroć i ceny najumiarkowańsze, ręczę. — S. *Beeli.*

Zabawki ułatwiające wstęp do nauki, czytania, liczbowania, rachunków, jeografji, nauk przyrodzonych i matematycznych, wyrabiane w fabryce *Mintera*, są między innemi: Zabawa typograficzna(skrzynka z przegrodami zawierająca 426 kartek z literami, cyframi i znakami piśmiennemi, do poznawania liter i układania wyrazów lub zdań całych, opis dołączony) Loteryjki; Glob kieszonkowy, i Mappy części świata i różnych krajów wydania *Herknera*, naklejone na drzewo i pocięte na sztuczki do układania. Menażerja Akena z opisem zwierząt. Fontanny i Pompki, różne Rybki, Łabędzie i inne przedmioty magnetyczne pływające, Autoramy i Kosmoramy różnej wielkości z 6, 12 i 16 widokami, Latarki magiczne w 4ch wielkościach z 12stu szkłami malowanemi. Zabawy koptograficzne czyli obrazy cieniem. Gra samotnika, łamigłówki, architektoniczna, chińska nowa czyli przemiany kwadratów i solidometryczna (do każdej z tych należy kilkanaście sztuczek, których wymiary są w stosunku matematycznym, i do układania każdej figury oznaczonej w konturze na załączonych wzorach, koniecznie wszystkie sztuczki użyte być muszą). Cenniki, których Skład fabryki chętnie udziela, obejmują liczbę sztuczek i wzorów do każdej należących.

Skład muzyczny G. *Sennewalda*, wydał swym nakładem, z ulubionej komedji »Chłopiec okrętowy" *Śpiew Juljana* z Chórem, wiersz Jana *Jasińskiego*, muzyka Józ: *Stefaniego*. Cena zł. 1.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądają r.s. 14 k. 60 (zł. 97 gr. 10), dają r. s. 14 k. 58 (zł. 97 gr. 6); wartość kuponu k. 29⁵/₆.

Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani: po *Szklance wody*, JPani *Halpert* i JP. *Rychter*.

W dniu 10 b. m. w M. Serejach, wśród łez Rodziny, Przyjaciół i licznie zgromadzonego Ludu, odbył się smutny obrzęd przeniesienia na miejsce wiecznego spoczynku, zwłok ś. p. Felicyana *Butharyna*, Nadzierżawcy Ekonomji Sereje, właściciela dóbr ziemskich, syna Pułkownika dawnych wojsk Polskich Joachyma i Maryanny z Kujawskich *Butharynów.* Matka jego zostawszy wdową po cnotliwym małżonku, otoczona liczną drobną rodziną, z całem wysileniem swej staranności i zasobów, jak również przykładem cnot własnych i życia prawdziwej pobożności, dała mu wychowanie, które rozwinięte w b. Liceum Sejneńskiem, miało go w przyszłości oznamionować cnotami obywatelskiemi w życiu publicznem i domowem. Jakoż wstąpiwszy do służby Rządowej, pozyskał ufność i zadowolenie zwierzchności; lecz zmuszony okolicznościami własnej rodziny, przeniósł swe prace i staranie w zacisze domowe. Tu skrzętny i pracowity, umiał on z ewangeliczną prawością wychodzić ze wszystkimi ludźmi, z którymi w tym nowym zawodzie był związany; Mąż i Ojciec czuły, Krewny i Przyjaciel szczery, ciesząc się pomyślnością każdego, śpieszył skwapliwie gdzie go wzywała ludzkość, pomódz bliźniemu. Tę prawdę nie nieudolne słowa moje, lecz spółczucie i wdzięczność tych, którzy jego pomocy lub usług doznali, zaświadczyć mogą. Ś. p. Felicyan, pełen miłości, wiary i nadziei, w chwili zgonu pocieszając upadające pod ogromem rozpaczy Małżonkę i Familję, przeniósł się na łono Przedwiecznego Ojca, cieszyć się nagrodą cnot nierozgłośnych lecz Chrześcjańskich, d. 4 t. m. w 47 roku swego życia. — *Obywatel z Gubernji Augustowskiej.*

Z Petersburga. — Przez rozkaz dzienny Cesarski, do Wydziału morskiego wydany 26 List:, w dniu przysięgi J. C. W. W. Xcia Konstantego Mikołajewicza, z powodu dojścia do pełnoletności, między innemi, awansowani zostali, za odznaczenie się w służbie: z Wice-Admirała na Admirała, Członek morskiego Audytorjatu jen:, a oraz Członek Rady Kontroli Państwa *Sulmieniew*, z mianowaniem Prezesem tegoż Audytorjatu. Na Jenerał Lejtnanta, Kapitan nad portem Rewelskim, Jenerał-Major *von Plater.*

Anglja. — Gazeta *Poczta poranna*, zawiera ważną wiadomość, iż Rządy francuzki i ang: uskutecznili układ załatwiający tak długo trwające spory, między Rzecząpospolitą *Buenos Ayres* i *Montevideo.*— Rząd przedstawi Parlamentowi wniosek celem pomożenia osadom w Indjach zachodnich. — Podług jednego z dzienników ang:, zawieszenie praw zbożowych ustanie 1go Marca następnego roku. — W Liwerpoolu, zbankrutowały 2 domy handlujące zbożem, jeden na 80,000 dukatów; w Londynie zbankrutował inny dom handlowy, na takąż summę. — Massa upadłego domu *Sanderson i Sp:*, w ciągu roku zaspokoi wierzycieli w zupełności, nawet z prowizją 5 od sta. — Kanclerz Lord *Kottenham* zachorował niebezpiecznie, i mowę utracił. Biskup Londynu, doznał ataku apoplexji.

Belgja. — Xztwo Sasko-Koburgscy, 13 b. m. wyjechali z Bruxelli do Paryża. — Syn Hr: Felixa *Merode*, Officer pułku wyborowego, prosił z Rzymu o dymisję, ponieważ chce wstąpić do jednego z tamecznych klasztorów. — Do Brugeletty przybyło kilku Jezuitów z Luzern i Frejburga.

Francja — Król 11go b. m przyjmował w pałacu Tjuleryi, Barona *André*, pierwszego Sekretarza legacyjnego i sprawującego interesa francuzkie w Turynie; poczem tenże wyjechał z powrotem, aby oczekiwać nowego Posła Pana *Bakur;* Król zaś wieczorem wrócił do S. Klu. — Xżę Syrakuzański brat Neapolitańskiego Króla, 9go b. m. przybył do Marsylji, zkąd udał się do Paryża. — *Abdelkader* miał zupełnie poddać się Sułtanowi Marokańskiemu *Abder Rhamanowi.* — Wydawca dziennika *National* za przekroczenie przepisów druku, został skazany na 8-miesięczne więzienie i 6000 fr: kary pieniężnej. — Pismo *Tygodnik* donosi, iż Xżę, jeden były Minister *Ludwika XVIII*, odwiedził Pana *Teste;* tenże spodziewa się, iż mu pozwolą karę odsiedzieć w Paryżu, a za wydanie niektórych papierów, czas kary ma być dla niego zmniejszony. — Rząd układa się z Hollandją, względem odstąpienia hollend: wyspy Sty *Marcin*, w blizkości Gwadelupy. — Nowy Konsul francuzki w Helsingoer P. *Gaillard*, wyjechał na miejsce swego urzędowania; z Rządem duńskim wznieci układy względem zmniejszenia cła transitowego przez Sund. — Mniemają, iż Anglja niechętnem okiem uważać będzie nominację Pana *Piskatory*, na Posła w Madrycie, ponieważ tenże z pomyślnym skutkiem występował w Atenach przeciw Posłowi ang: Panu *Lyons.* — Prezes Izby Parów Xżę *Pasquier*, zaślubi bogatą wdowę z przedmieścia Śgo Germana, Margrabinę *Bellefondo.*

Włochy. — Z Palermo miały nadejść ważne depesze. — W skutek pogłoski o zjawieniu się cholery w Marsylji, władza neapolitańska zarządziła 21-dniową kwarantannę dla statków z tamecznego portu przybywających.

Rozmaitości. Kto winnego ochrania i nie poprawia, staje się jego uczestnikiem. — Zwykle płochość zastępuje miejsce roztropności w niecnych i niepewnych zamiarach. — Co z latami uchodzi, to już nie wraca się nigdy. — Majątek przez własną pracę nabyty, jest najpewniejszym i najmilszym. — Nikt nie umiera tak ubogo, jak na świat przychodzi; dla tego to właśnie kolebka mniej kosztuje niż trumna. — Człowiek czuły na wstyd i hańbę, zbrodni nie popełnia. — Nadzieja pociesza biednego, zysk skąpca, śmierć nieszczęśliwego. — Ostatni człowiek na tym świecie, bez żalu umierać będzie. — Obłuda maską cnoty zasłonięta, jest największą niegodziwością. — Niepowetowanej straty, najlepszem lekarstwem jest zapomnienie.

SZARADA.

Drugi zwrotny wskazuje, *trzecich* szukaj w wiośnie,
Zaś *pierwszego czwartego* lękają się chorzy.
Wszystek złym gospodarzem aż wspomnieć żałośnie,
Bo tylko niszczy wszystko, a nic nieprzysporzy.

(Zeszła Szarada *Podziemia*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biszping Józefa Oby: z Pruss; Bistner Fryd: Oby: z Wiednia; Driesen Gust: Radca Stanu z Petersb:; Desmaisons Piotr Radca Stanu z Drezna; Jelski Józ: Oby: z Sobień; Minkwitz Dymitr Kap: z Petersburga; Zaniewicz Jan Urzęd: z Grodna. (G.P.)

DONIESIENIA.

Przekonawszy się naocznie, jak ważne pożytki przynosi we Francji, Niemczech, zwyczaj *perjodycznego rewidowania i poprawiania zębów*, i że tym sposobem usposobienie do bólu, początkowe osłabienie, psucie się zębów i t. p., dają się z gruntu usunąć, a to bez straty zębów i bez bólu; pragnę po powrocie z Paryża sposób ten, tu upowszechnić, i na ten cel ofiaruję godziny bezpłatne od 10tej do 12tej z rana, dla każdego. — J. Marja *Neuman*, uprzyw: Dentysta. — Kraków: Przedmieście N°374, wprost Saskiego Hotelu.



Niżej podpisany, mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, że posiadam zapas LATARŃ od pożaru zabezpieczających, poprawnych, patentowanych i opatrzonych cechą fabryczną S. *Walter.* Oprócz Latarń patentowanych, znajdują się w Fabryce moiej drugiego gatunku Latarnie również ochronne, do świec; oraz Latarnie rewerberowane. — Fabryka znajduje się przy ul: Nowolipie Nr 2412 i 13, 4ty dom od pałacu dawniej Mostowskich, S. *Walter.*

Zgubiony został WEXEL, wystawiony na złp. 480, z dnia 2go Listop: r. b. na miesięcy trzy, na imie Pfeiffer Strohbach i Hentschke w Tomaszowie, z podpisem Nauenburg z Kalisza. Uprasza się, aby tego Wexlu nikt nie nabywał, gdyż żadnej korzyści mieć z niego nie może.

W przejeździe przez miasto Kłodawę, zginęły następujące PAPIERY: Dowód Banku Króles: Pols: z r. 1842 na Rsr. 135, jako kaucja na dzierżawę Probostwa w mieście Grzegorzewie; upoważnienie Rządu Guber: Warszaws:, na podniesienie powyższej kwoty; Plenipotencja udzielona przez Tadeusza Żernickiego Proboszcza Grzegorzewa na Franciszka Żernickiego, upoważniająca go do podniesienia powyższej kwoty; oraz Świadectwo Magistratu M. Grzegorzewa, wydane d. 17 b. m. Franciszkowi Żernickiemu na podróż do Warszawy. Ktoby takowe znalazł, raczy złożyć do Magistratu M. Kłodawy, gdzie stanowcze wynagrodzenie otrzyma. — Fran: *Żernicki.*

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe 6.

TEATR WIELKI. Jutro, 10ty raz *Hrabina* i *Wieśniaczka.*

Donoszę Szano: Publiczności, iż na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, wypiekać będę **STRUCLE** maślane, jako to: Montowe z anyżkiem z najpiękniejszej mąki, na różne ceny, których sprzedaż odbywać się będzie w Sklepie moim przy ulicy Długiej pod Nrem 575, naprzeciw b. Arsenału; również w drugim Sklepie przy rogu ulicy Długiej i Miodowej pod Nrem 489 lit: A, i w 3cim Sklepie przy ulicy Mostowej pod Nrem 247, gdzie także obstalunki przyjmuję; za dobroć pieczywa ręczę. Jan *Mak.*

Jutro w Handlu Win i Korzeni *W. Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Pieczeń cielęca, Polędwica, Flaki, Kołdony Lit:. — Obiad: Kapuśniak i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Zając, Indyk, Polędwica, Kwiczoły, Pieczeń angielska i cielęca, Potrawa a la pull, Kotlety z truflami, Główka po wiedeńsku, Ramsztyk. — Obiad z 5ciu dań.